

# Natalia Lesz, Sztuczny Miód

Możesz pić z byle kim,  
byle gdzie!  
W byle Krym, w byle Rzym -  
proszę cię!  
Mam co palić, nie muszę wciąż jeść,  
nie potrzeba mi... Zresztą ...Pał sześć!  
Możesz nie dać mi grosza na dom,  
tylko proszę cię,  
proszę -  
zmień ton!  
Możesz bredzić... Pleść bzdury... Androny...  
Tylko błagam cię: nie mów, nie mów, tylko nie mów do mnie jak do żony  
Bo to wszystko nie tak,  
nie tak,  
nie tak,  
no, a jeśli,  
jeżeli  
nie tak, nie tak,  
no to po co nam było w to gnać,  
tamto rwać,  
iść pod prąd, pod wiatr,  
gniazdo wic  
niby ptak,  
no - jeżeli ma być  
nie tak?  
Słowa jak sztuczny miód,  
ersatz, cholera, nie życie,  
miał być raj, miał być cud  
i ćwiartka na popicie,  
a to wszystko nie tak, nie tak,  
nie to,  
no a jeśli, jeżeli - nie to,  
no to o co, u diabła, nam szło?  
Możesz iść, dokąd chcesz,  
wiesz, gdzie drzwi,  
w byle ziab, w byle deszcz,  
w byle sny...  
Ja na kłamstwie się znam tak jak ty,  
sztucznym miodem karmieni - to my.  
Znamy lata trwoźniejsze niż dzwon.  
Tylko proszę - ten ton...  
Wygadujcie, panowie, androny,  
tylko błagam - nie mówcie, nie mówcie już, już nie mówicie do nas jak do żony.  
Bo to wszystko nie tak,  
nie tak,  
nie tak,  
no, a jeśli,  
jeżeli  
nie tak, nie tak,  
no to po co nam było w to gnać,  
tamto rwać  
iść pod prąd, iść pod wiatr,  
gniazdo wic  
niby ptak,  
no - jeżeli ma być  
nie tak?  
Słowa jak sztuczny miód,  
ersatz, cholera, nie życie,  
miał być raj, miał być cud  
i ćwiartka na popicie,  
a to wszystko nie tak, nie tak,  
no a jeśli, jeżeli - nie to,  
no to o co, u diabła, nam szkło?